



Trochę niewygodnie...

Produkcja w marcu

Odrabiamy stracony dystans

Miesiąc marzec okazał się w końcu bardziej pomyślny pod względem produkcyjnym, aniżeli się zapowiadało w pierwszych dniach miesiąca. Był również lepszy, aniżeli dwa poprzednie miesiące. O ile w poprzednich miesiącach zaległości produkcyjne się nawarstwiały to w marcu rozpoczęto już odrabianie straconego dystansu.

W asortymencie cystern 903 Rc dla ZSRR wyprodukowano i sprzedano 2 cysterny więcej niż wynikało to z planu. Niby niewiele, ale pamiętajmy, że w poprzednich miesiącach tych cystern zabrakło do wielkości planowej aż 59. W kolejnym asortymencie jakim jest wagon typu 431 Rb, przewiduje się wykonanie 26 wagonów (przy planie 20), pomimo że

składnik z importu do zalewania przyszedł z takim opóźnieniem, że operację zalewania rozpoczęto dopiero 21 marca.

W produkcji platform 424 Z przez cały czas odczuwamy kłopoty z dostawą wózków z Paławagu. Pomimo tego, miesiąc marzec zostanie zakończony produkcją 60 wagonów platform (plan 51). Ostatnim produkowanym typem wagonów były wagony 423 V dla Austrii. Produkcja „leci” zgodnie z planem. Wykonano 20 sztuk tych wagonów. Jeszcze tylko 10 wagonów i będzie można uurzędzić uroczystość zakończenia kontraktu.

W efekcie w produkcji notujemy więc przełom, zaległości powoli się zmniejszają. Oby tak dalej.

Wkrótce nowe odznaczenie zakładowe

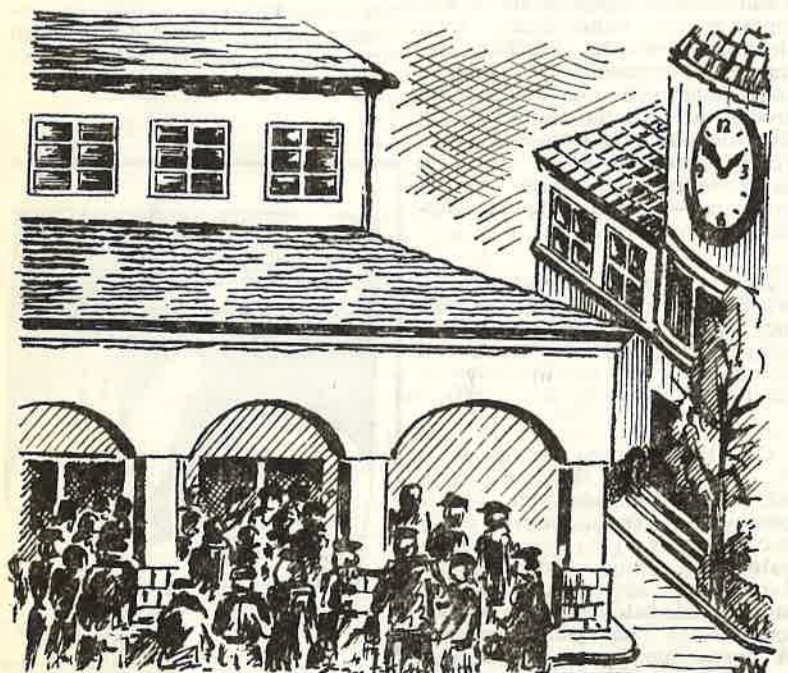
Bardzo ubogo wygląda obecnie w przedsiębiorstwie tzw. system bodźców pozamaterialnych, przez który rozumiemy wyróżnianie pracowników pochwałami, dyplomami, odznaczeniami itp. O ile w latach siedemdziesiątych z ilością tych wyróżnień popadano niejednokrotnie w przesadę, gdyż sami pracownicy czasem nie wiedzieli za co są wyróżniani, to obecnie wpadliśmy w kolejną skrajność. Wyróżnienia zakładowe są bardziej niż skromne, również i wyróżnienia wyższej rangi w postaci odznaczeń, włącznie z odznaczeniami państwowymi, wydzielane są jak na lekarstwo. Tak jak i poprzednio obowiązują tu limity.

Coś się jednak zaczyna zmieniać, przynajmniej w przedsiębiorstwie. Z inicjatywą ustanowienia, a raczej reaktywowania odznaki funkcjonującej do r.

1980 pod nazwą „Odznaki KSR” tym razem pod nazwą Zastużony Pracownik Fabryki Wagonów „Swidnica” wystąpiło Prezydium Ogniwa PRON na posiedzeniu w dniu 8 marca br. Opracowany projekt regulaminu przekazany został do konsultacji do organizacji działających w zakładzie oraz do dyrekcji przedsiębiorstwa.

27 marca br. na posiedzeniu Rady Pracowniczej rozpatrzono projekt Regulaminu i zgłoszone uwagi, a następnie zatwierdzono postanowienia regulaminu w zakresie m. in. kryteriów przyznawania odznak i nagród pieniężnych wypłacanych przy wręczeniu odznak.

Regulamin zasad przyznawania odznaki Zastużony Pracownik Fabryki Wagonów „Swidnica” przedstawimy w następnym numerze gazety.



„ZA CZYM KOLEJKA TA STOI.....”

W numerze:

Rozmowa z uczestnikiem obrad Krajowej Konferencji Delegatów,
Jak wybrać najlepszych radnych, Konkursy dla racjonalizatorów,
Ciekawostki i aktualności

WAGONOWIEC

Nr 3 (97)

MARZEC 1984 R.

Partia musi być na co dzień wśród ludzi

(rozmowa z uczestnikiem obrad Krajowej Konferencji Delegatów Radosławem Rejem)

W obradach Krajowej Konferencji Delegatów PZPR, która odbyła się w dniach od 16 do 18 marca br. uczestniczył również przedstawiciel zakładowej organizacji partyjnej naszego zakładu I sekretarz KZ PZPR tow. Radosław Rej. O sprawach związanych z Konferencją Delegatów, o osobistych wrażeniach i refleksjach rozmawiam z uczestnikiem obrad.

Urzestniczył towarzysz w obradach Krajowej Konferencji Delegatów jako jeden z zaproszonych gości. Obrady Konferencji były szeroko relacjonowane w telewizji, w programie radiowym i w prasie, i są zapewne znane czytelnikom. Chciałbym prosić towarzysza sekretarza o podzielenie się osobistymi wrażeniami i refleksjami z Konferencji, gdyż przypuszczam, że tematyka i temperatura Konferencji dostarczyła wiele materiałów do przemyśleń.

Krajowa Konferencja Delegatów w mojej ocenie i odczuciu przebiegała w atmosferze troski o losy kraju i partii. Obrady cechował rozsądek, a przebieg Konferencji można określić jako pełen odpowiedzialności za sytuację społeczno-gospodarczą kraju oraz pełen troski o rozwój sytuacji międzynarodowej. Konferencja oceniła pozytywnie działalność Biura Politycznego i Komitetu Centralnego jak również działalność rządu. W dyskusji podnoszono jednak wiele problemów w sposób krytyczny. Krytyka ta wywodziła się z niezadowolonych społecznych oraz braku pełnej skuteczności działania tak w dziedzinie gospodarczej jak i w działalności wewnątrzpartyjnej.

W pracach jakiego zespołu uczestniczył towarzysz sekretarz? Jak wyglądała dyskusja w zespole?

Jak wiadomo obrady toczyły się zarówno w pełnym składzie uczestników jak i w zespołach problemowych. Ja osobiście uczestniczyłem w pracach zespołu d.s. ideowych. Dyskusja w zespołach problemowych była w zasadzie podporządkowana tematyce działania zespołu. Podział na zespoły umożliwił zebranie głosu w dyskusji większej ilości uczestników, pomimo tego że względu na brak czasu 8 osób zgłoszonych do dyskusji w moim zespole nie miało możliwości bezpośredniego wypowiedzenia się. Każdy jednak miał możli-

wość złożyć swoją wypowiedź do protokołu, podobnie ma się również z wnioskami. Ja również zgłosiłem wnioski do protokołu. Wnioski te dotyczą następującej problematyki:

- małej skuteczności oddziaływania w sferze ideologicznej w organizacjach partyjnych, co wynika między innymi z braku właściwej podbudowy konkretnymi argumentami,
- małej atrakcyjności szkoleń partyjnych pod względem tematyki i metodologii, w związku z czym odczuwa się brak zachęty do angażowania się w dyskusję na szkoleniach. Wprawdzie baza w postaci materiałów jest dość bogata, jednak jest zbyt mało materiałów dotyczących bezpośrednio życia codziennego.

Powróćmy do obrad Konferencji w pełnym składzie delegatów i zaproszonych gości. Zśród delegatów województwa walbrzyskiego głos w dyskusji zabrał I sekretarz KZ z Kopalni Nowa Ruda tow. W. Baran. Czy tę wypowiedź należy traktować jako wypowiedź osobistą czy też w imieniu delegatów województwa?

Jakkolwiek Konferencja trwała 3 dni, to jednak niemożliwe było udzielenie głosu w dyskusji dla większej ilości delegatów, niż po jednym z województwa. W tej sytuacji wypowiedzi uczestników miały treść uzgodnioną w gronie delegatów i zaproszonych gości z danego województwa; przynajmniej u nas tak było. Wypowiedź delegata z naszego województwa traktowaliśmy jako nasz wspólny głos. Nasz przedstawiciel mówił o problemach młodzieży, jej sytuacji życiowej, perspektywach rozwojowych i problemach mieszkaniowych. Mówił też o wiarygodności partii. Wystąpienie to jednak zawierało zaledwie część problematyki województwa w sferze działalności społecznej, gospodarczej i partyjnej.

Jakie znaczenie dla sytuacji gospodarczej i politycznej w kraju mogą mieć obrady Konferencji i przyjęte dokumenty?

Krajowa Konferencja Delegatów spotkała się dużym zainteresowaniem i potwierdziła, że partia jest autentycznie przewodnią i kierowniczą siłą narodu. Społeczeństwo rozumie, że od umacniania siły partii zależy dalszy rozwój kraju, bowiem to

co dzieje się w partii ma ogromne znaczenie dla narodu, dla Polski. Stanowi to jednocześnie dla partii wielkie zobowiązanie. Przebieg Konferencji i przyjęte dokumenty to wielki dorobek ideowo-merytoryczny, który trzeba przenieść do wszystkich pop i oop. Obradom Konferencji towarzyszyła też świadomość negatywnych zjawisk występujących w życiu, w partii i w kraju. Nie brakowało głosów krytyki i to jest szczególnie cenne. Dużo głosów krytycznych dotyczyło skuteczności wdrażania reformy gospodarczej oraz skuteczności wdrażania uchwał partyjnych. W dyskusji przy krytycznym stosunku do niektórych aspektów reformy i jej słabości, delegaci uznali reformę za bardzo ważną partyjną powinność.

Jakie zadania wynikają z Krajowej Konferencji Delegatów dla zakładowej organizacji partyjnej oraz członków partii?

Podczas obrad Konferencji padło stwierdzenie, że partia jest potrzebna robotnikom we wszystkich sprawach dotyczących warunków pracy i życia w zakładzie i poza zakładem. Powinna występować z inicjatywą wszędzie tam, gdzie powstają konflikty, powinna stawać w obronie słusznych racji. Powinna walczyć z niesprawiedliwością, marnotrawstwem, ze wszystkimi (dokończenie na str 2)

SZYMON KOBYLŃSKI



— Och, to jeszcze z zasobów lat siedemdziesiątych... (Półitka)

Partia musi być na co dzień wśród ludzi

(dokończenie ze str. 1)

negatywnymi zjawiskami w naszym życiu. Partia musi być na co dzień wśród ludzi, musi rozszerzać swoje działania na bezpartyjnych. Nie oznacza to, żeby bezpartyjni szli za nami, lecz szli z nami. Musimy lepiej posługiwać się argumentami, które posiadamy, jest to wielkie zadanie dla propagandy i frontu ideologicznego. Z obrad Konferencji wynika również dla nas zadanie w zakresie wdrażania reformy gospodarczej.

Krajowa Konferencja Delegatów przyjęła 7 ważnych dokumentów, a wśród nich deklarację ideowo-polityczną „O co walczymy — dokąd zmierzamy”, rezolucję w sprawie realizacji uchwał IX Zjazdu, rezolucję o zadaniach partii w wyborach do rad narodowych, apel w sprawie pokoju, postanie do wszystkich partii komunistycznych i robotniczych.

Charakterystyczną dla wielu wypowiedzi w trakcie dyskusji było to, że mówiono o tym, że gdyby każdy na swoim stanowisku pracy pracował lepiej, albo przynajmniej tak jak powinien, to w kraju nie byłoby tych trudności, jakie przeżywamy.

Wszyscy powinni wywiązywać się ze swoich obowiązków.

W trakcie Krajowej Konferencji Delegatów dochodziło zapewne do rozmów kulturalnych między uczestnikami Konferencji. Jak delegaci oceniali, czy porównywali obrady Konferencji z obradami IX Nadzwyczajnego Zjazdu?

Padły stwierdzenia, że obecnie jest to zupełnie inny czas, inna dyskusja, z innych pozycji. Nie było emocji, było jednak bardzo dużo konstruktywnej krytyki.

I ostatnie pytanie. Konferencję określa się jako pracowniczą, dlaczego?

Obrady rozpoczęły się o 9-tej rano i trwały z przerwą na posiłki do 22-giej. Tak było przez dwa dni. Trzeciego dnia obrady trwały do godz. 14-tej. Lecz nie to świadczy o tym, że obrady można określić jako pracownicze. O efektach Konferencji świadczy plon dyskusji, ilość zgłoszonych bardzo cennych wniosków oraz przyjęte dokumenty.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał
Franciszek Mokrzycki

Z referatu Biura Politycznego na Krajowej Konferencji Delegatów PZPR

„Jest sprawą odpowiedzialności Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, aby na X Zjeździe móc powiedzieć: „UMOCNILIŚMY SO-CJALIZM TAK — JAK NIEPODLEGŁOŚĆ POLSKI.”

Partyjna orka nie zaczyna się na ugorze. Ale ciężkiego trudu pochłonęli jeszcze niemało. Zadania przed nami ogromne.

Zadanie pierwsze — przezwyciężyć do końca kryzys gospodarczy; pokonać niedostatek, szarżynę, kłopoty życia codziennego; utrwalić i rozwinąć przesłanki dalszego rozwoju.

Zadanie drugie — odbudować i strzec czujności więzi partii z klasą robotniczą, z ludźmi pracy; być najpierwszym strażnikiem sprawiedliwości społecznej.

Zadanie trzecie — umacniać socjalistyczne państwo, jego bezpieczeństwo wewnętrzne i zewnętrzne, praworządność i dyscyplinę; zwalczać wszelkie zło.

Zadanie czwarte — iść nieustępliwie drogą socjalistycznych reform w gospodarce, w życiu państwowym i społecznym; pogłębiać ich demokratyczną i humanistyczną treść.

Zadanie piąte — rozwinąć i umacniać porozumienie narodowe.

Zadanie szóste — przejść na całym froncie do ideologicznej ofensywy, zdobyć nowe obszary świadomości społecznej, zwłaszcza w młodym pokoleniu.

Zadanie siódme — osiągnąć wyraźny postęp w nauce, oświacie i kulturze,

Zadanie ósme — utrwalać miejsce Polski we wspólnocie socjalistycznej; pogłębiać przyjaźń ze Związkiem Radzieckim; być aktywnym uczestnikiem walki o pokój i współistnienie oraz współpracy międzynarodowej.

Obrady Krajowej Konferencji Delegatów PZPR były bardzo pracowite, miały roboczy charakter.

W dyskusji plenarnej zabralo głos 63 delegatów. Do protokołu złożono 50 wystąpień delegatów i gości. W zespołach problemowych wypowiedziało się 341 osób, w tym 272 delegatów. Wystąpieniami z trybuny Konferencji i w zespołach oraz poprzez złożenie głosu do protokołu zaprezentowało swoje poglądy i wnioski ogółem 693 delegatów i zaproszonych gości.

Bogaty plon obrad Krajowej Konferencji Delegatów PZPR

W trakcie obrad 821 delegatów złożyło ponad 3,2 tys. wniosków, które poddane zostaną gruntownej analizie i wykorzystane w dalszej pracy partyjnej.

Podstawowe znaczenie polityczne Konferencji to zdecydowane potwierdzenie pełnej aktualności linii IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR, która wytrzymała próbę czasu i stała się w znacznym stopniu rzeczywistością. Obrady potwierdziły ideową jedność partii.

Trwałym dorobkiem Konferencji są przyjęte w ostatnim dniu dokumenty, będące wytyczną do dalszych partyjnych działań związanych z twórczym kontynuowaniem realizacji uchwał IX zjazdu PZPR. Również dlatego Konferencja ma ogromne znaczenie ideowe i programowe dla wszystkich członków partii.

Konferencja pokazała, jak odmienna w porównaniu z okresem IX Zjazdu jest obecna sytuacja w kraju. We wszystkich dziedzinach naszego życia odnotowuje się postęp, w różnym oczywiście stopniu. Jak wskazał Woj-

ciech Jaruzelski, widząc te osiągnięcia nie wolno ich jednak przeceniać. Nadal bowiem dają o sobie znać rozliczne, nie rozwiązane problemy, a także nie przewyżnione nawyki biurokratyczne, niechęć do zajmowania zdecydowanej, klasowej postawy. Partia musi traktować wszelkiego rodzaju przejawy zła, jako swego przeciwnika, w zwalczaniu którego nie powinna się dać nikomu wyprzedzić. Walczyć konsekwentnie ze złem, reformować to co się już przeżyło, chronić to co dobre, chronić

ludzi walczących ze złem — oto najważniejsze zadania dla codziennej działalności nie tylko partii, ale wszystkich aktywnych sił społecznych.

Obecny etap walki toczy się nie w obronie socjalizmu lecz o jego twórcze kontynuowanie.

Konferencja przyjęła materiały do dyskusji nad programem perspektywnym partii. Program ten ma być uchwalony przez następny X Zjazd. Sprzecyżuje on główne tendencje rozwoju państwa i socjalistycznej demokracji. Materiały przedłożone będą pod ogólnopartyjną dyskusję. Wyniki tej debaty przedstawione zostaną do aprobaty następnemu zjazdowi PZPR.

Konferencja wyraziła wotum zaufania i pełną aprobatę dla Komitetu Centralnego PZPR, który w okresie od zakończenia Zjazdu, na 15 plenarnych posiedzeniach KC realizował przyjęte przed 32 miesiącami uchwały.

Delegaci wyrazili także swoje uznanie dla Biura Politycznego i I sekretarza KC PZPR Wojciecha Jaruzelskiego.

(mat)

NO, INŻYNIERZE!

NARZĘDZIA MACIE
- DZIAKAJECIE!



(Przegląd Techniczny)

Fatalne, że robotnicy nie rozumieją pracy inżynierów

Jako przyczynek do toczącej się i w naszym zakładzie dyskusji na temat pozycji i rangi zawodu inżyniera oraz plac inżynierskich w kontekście plac innych grup zawodowych jak również wpływu myśli inżynierskiej na efekty pracy ogółu, za tygodnikiem „KIERUNKI” przytaczamy fragmenty wypowiedzi prof. dr inż. Janusza Tymowskiego na temat polskiej kadry inżynierskiej.

... „Na świecie prowadzi się selekcję ludzi. Takich, których nie są w stanie sprostać stanowisku, którzy nie chcą lub nie potrafią podejmować decyzji, po prostu odsuwa się od stanowisk, na których trzeba decydować. U nas państwo chroni niedołęgow, a płacimy za to wszyscy. Myślimy się do chowało pokolenia urzędników technicznych, ludzi, którzy potrafią tylko urzędować, wykonywać polecenia przychodzące z góry. Inżynier natomiast to ktoś, kto wie, co ma zrobić, wie, jak to należy robić, kto chce to zrobić i kto robi.

Oczywiście inżynier inżynierowi nierówny, ogólnie zaś biorąc, w stosunku do tego co robimy, mamy za dużo inżynierów. Natomiast w stosunku do tego, co trzeba w Polsce zrobić, nie jest ich za wielu. Zadań jest ogrom. Brakuje wszystkiego, a nie więcej niż dwadzieścia procent inżynierów zajmuje się pracami inżynierskimi (...)

Fatalne, że robotnicy nie rozumieją pracy inżynierów. To jest tragiczne, bo nie widzą, że dobra praca inżynierów jest z korzyścią dla nich samych, że bez dobrej pracy inżynierów nie mają szans na godziwe życie. Inżynierom trzeba stawiać wysokie wymagania i dobrze płacić za dobre efekty ich pracy. Dobrze płacić — to się opłaci wszystkim (...)

Musimy wyrwać się z kryzysu i tak działać, aby luka technologiczna nie powiększała się lecz zmniejszała. W tej chwili mamy trudności z eksportem na Zachód. Jeżeli obecny marazm w postępie technicznym potrwa dłużej, to naszych wyrobów nie będzie można sprzedać również w krajach RWPG.

Bez inżynierów jest to niewykonalne. Ze złą wykorzystywaniem inżynierami jest to niemożliwe. Wszyscy musimy to zrozumieć.”

Jak wybrać najlepszych radnych

Zgodnie z uchwalonym przez Radę Państwa kalendarzem wyborczym, wkrótce rozpocznie się proces wylaniania kandydatów na radnych do rad narodowych wszystkich stopni. Partia, stronnictwa sojusznicze, ogniwa PRON, samorządy mieszkańców, związki zawodowe i inne organizacje społeczne zgłaszają swych kandydatów kolegium wyborczym wszystkich szczebli.

Od przyszłych radnych wymagać będziemy i oczekiwać specjalnych, nieprzeciętnych predyspozycji, a przede wszystkim wielkiego autorytetu wśród współobywateli. Autorytet ten nie może być nikomu dany, ani też prawnie zadeklarowany. Nie wynika też z autorytetu instytucji ustrojowej, którą radny reprezentuje. Na autorytet trzeba sobie zapracować osobistą postawą i codzienną żmudną, często nieefektywną pracą.

Jak znaleźć więc ludzi, którzy — obejmując w czerwcu br.

mandat radnego — sprostać oczekującym ich zadaniom? Nowa ordynacja wyborcza precyzuje jedynie kryteria, jakim powinni odpowiadać kandydaci na radnych. Muszą więc oni — zgodnie z tą ordynacją — prezentować nieposzlakowaną postawę moralną i polityczną, zaangażowanie w działalność społeczną, w pełni aprobowane zasady ustrojowe PRL oraz dawać rękojmię prawidłowej realizacji zadań wynikających z mandatu radnego. Określenie tych kryteriów to zarazem bardzo wiele i bardzo mało. Różne bowiem organizacje, środowiska społeczne, czy w końcu poszczególni obywatele, różnie oceniają mogą postawę i charakter konkretnego człowieka; dla jednych może być on „cho-dząca doskonałością”, podczas gdy inni mogą mieć doń poważne zastrzeżenia.

Z tego właśnie powodu ordynacja wyborcza kładzie tak duży nacisk na proces wylaniania kandydatów na radnych. Pierwszym etapem jest zgłaszanie kandydatów na radnych przez organizacje polityczne i społecz-

ne skupiające miliony ludzi. Kandydatury te jak się wydaje, nie mogą być zgłaszane przez wąskie grono aktywów, bez dyskusji i akceptacji ludzi, należących do danej organizacji. Spośród zgłoszonych kandydatów na radnych, kolegium wyborcze, o szerokim reprezentatywnym składzie, wybierze tych, którzy najlepiej i najpełniej spełniają warunki i wymogi, jakim sprostać muszą przyszli radni. Nie można wykluczyć, że kandydat na radnego zgłoszony przez jakąś organizację, a zatwierdzony przez kolegium nie będzie odpowiadał wyborcom.

Następnym etapem wylaniania kandydatów na radnych będą zebrania przedwyborcze, pełniące swoistą rolę praw wyborów. Podczas zebrań przedwyborczych, wyborcy będą mogli w istotny sposób wpływać na skład listy kandydatów. W trakcie tych zebrań kandydaci zatwierdzeni przez kolegium wyborcze są przedstawiani, prezentują swoje poglądy, odpowiadają na pytania, ustosunkowują się do programu wyborczego, zarówno o-

gólnokrajowego jak i lokalnego. Kandydaci ubiegający się o akceptację ich kandydatur, taką akceptację muszą uzyskać, by stanąć do wyborów. Te prawybory dają wyborcom wpływ na proces wylaniania kandydatów, dają nam okazję poznania ludzi, którzy potem — jeśli uzyskają naszą aprobatę, nasze wotum zaufania — znajdą się na kartach wyborczych.

A więc, kiedy przyjdzie pora przedwyborczych zebrań konsultacyjnych, jeśli chcemy mieć wpływ na skład przyszłych rad narodowych to powinniśmy uczestniczyć w tych zebraniach.

Ostatnim etapem decydującym o ostatecznym składzie przyszłych rad narodowych będzie głosowanie. Według nowej ordynacji wyborczej na liście kandydatów na radnych powinno być dwukrotnie więcej nazwisk niż miejsc mandatowych, po dwóch kandydatów na jeden mandat. Wyborca może wybrać jednego z dwóch — w obrębie danego mandatu lub skreślić obu, jeśli

mu nie odpowiadają. Natomiast jeśli uzna propozycje kolegium za trafne, a do tego jeszcze przedtem aktywnie włączył się w proces kształtowania list kandydatów, może głosować bez skreśleń, co będzie oznaczało, że głosuje na każdego kandydata umieszczonego w obrębie jednego mandatu w pierwszej kolejności.



Rys. A. Dyk

(Życie Rafametu)

Automatyczne spawanie belek grzbietowych wagonu 424 Z

Na wydziale W-4 przy spawaniu belek grzbietowych platform typu 424 Z zastosowano zakupiony w firmie ESAB — Szwecja automat A6MPAA do spawania lukiem krytym pod topnikiem.

Stanowisko wyposażone w tego typu urządzenie umożliwiło podwojenie produkcji belek i wyeliminowanie spawaczy — spawających w osłonie CO₂. Fakt zastosowania tego typu automatu do produkcji jest godny uwagi z tego względu, że jest to urządzenie nowej generacji, które posiada zdolność samoregulacji położenia głowicy spawalniczej w czasie jazdy w zależności od zmieniającego się kształtu belki. Spawanie sprawnie się równocześnie dwoma głowicami.

Przygotowania do uruchomienia tego stanowiska trwały około pół roku, ponieważ zakupiony automat nie jest typowym urządzeniem seryjnym. Wykonano analizę techniczno-ekonomiczną i opracowano wytyczne do budowy stanowiska.

W IV kwartale 1982 r. wykonaliśmy próbny odcinek belki 424 Z zawierający wszystkie krzywizny oraz nierównoległe odcinki spoin i przeprowadziliśmy próby spawania na podobnym automacie zainstalowanym w FAMABIE — Głogów. Próby wypadły negatywnie. Wnioski z prób wraz z zaleceniami odnośnie wprowadzenia zmian konstrukcyjnych przekazano firmie ESAB. Jednocześnie zawarto kontrakt na dostawę automatu z zastrzeżeniem, że powinien on spełniać wymagania FWS w zakresie spawania belek grzbietowych do wagonu 424 Z. Zakup uwarunkowano pozytywnym wynikiem prób spawania. Odbiór techniczny urządzenia przeprowadzono w listopadzie ubiegłego roku. Należy nadmienić, że firma dwukrotnie zmieniła termin dostaw urządzenia, ponieważ prowadziła próby nad dostosowaniem automatu do naszych potrzeb. Przy odbiorze stwierdziliśmy, że próby te były potrzebne firmie przede wszystkim dla doboru odpowiedniego układu sterowania. Zainstalowany nowy system sterowania typu GMB A jest o około 50 tys. koron droższy od systemu, który był w specyfikacji kontraktowej. Koszty zainstalowania nowego układu poniosła firma

ESAB w ramach klauzuli o dostosowaniu automatu do spawania belek 424 Z.

W trakcie prób odbiorczych w firmie ESAB projektanci urządzenia wyrazili zadowolenie ze współpracy z nami, ponieważ niezależnie od poniesionych przez firmę kosztów współpraca ta przyczyniła się do udoskonalenia prototypu automatu co podniesie jego walory eksploatacyjne i w przyszłości ułatwi jego sprzedaż. Próby odbiorcze wypadły pozytywnie i automat został uruchomiony bez większych problemów w lutym bieżącego roku.

Jeżeli dłuższa eksploatacja urządzenia w FWS potwierdzi jego pełną przydatność to ten system automatyzacji procesów spawania będzie rozszerzony na inne elementy konstrukcyjne wagonów.

A. Siemicki

W czasie gdy opracowywano asortymentowy plan produkcji na r. 1984, rozważania o produkcji kontenerów miały raczej mało konkretny charakter i były tylko rozważaniami. Owszem kontrahenci wykazywali zainteresowanie produkcją kontenerów, ale wszystko kończyło się na zainteresowaniu. Z tego też względu w planie produkcji ujęto tylko 150 kontenerów i to nie-

Jest szansa na eksport kontenerów — brak jednak możliwości

typowych, bo 150 kontenerów płytowych na eksport dla Szwecji oraz 30 kontenerów zbiornikowych dla Siarkopolu. Oba te zamówienia zostały już zresztą wykonane. Ilościowy plan produkcji wagonów zamyka się ilością 1957 wagonów, z których 900 szt. objętych jest programem operacyjnym, natomiast 1057 jest przedmiotem eksportu. Jedno i drugie tak samo ważne.

Obecnie rysują się możliwości ponownego uruchomienia na przyzwoitą skalę produkcji kontenerów i to na zamówienia eks-

portowe. Notuje się ponownie duże zainteresowanie firm zachodnich zakupem kontenerów 40', a m. in. PANAMERICAN (USA) — 300 szt., RFN — 600 szt., Grecja 100 szt. Również NRD zainteresowane jest zakupem 1000 kontenerów 40'. Zakład nasz jest natomiast w stanie wyprodukować w bieżącym roku zaledwie 200 kontenerów. Ograniczenia te wynikają z jed-

nej strony z programu produkcyjnego, z drugiej natomiast ze zdolności przerobowej przedsiębiorstwa determinowanej stanem ilościowym zatrudnienia.

Sytuacja jest więc tyleż ciekawa co paradoksalna. Przedsiębiorstwo ma znikome pole manewru, umożliwiające podjęcie dodatkowego eksportu. Ewentualny eksport może być realizowany albo kosztem innej produkcji, tą produkcją może być tylko produkcja objęta programem operacyjnym, albo też poprzez zwiększenie zatrudnienia w produkcji w drodze naboru dodatkowych pracowników.

Decyzję co do rozwiązania pierwszego należy do władz centralnych, natomiast rozwiązanie drugie leży w gestii wojewody walbrzyskiego. Wszystko zależy od zainteresowania decydentów problemem eksportu.

Kraj potrzebuje dewiz. Eksport jest siłą motoryczną gospodarki co do tego panuje zgodność poglądów. Przedsiębiorstwo wystąpiło do odpowiednich władz ze stosownymi propozycjami.

Ciekawe jakie będą decyzje. Nie jest wykluczone, że decyzja pozostawiona zostanie przedsiębiorstwu, które wszakże w swojej działalności kieruje się między innymi jednym z „S” czyli samodzielnością... fm

Jak podzielić zysk za rok 1983?

4 kwietnia br. Samorząd Pracowniczy zgodnie ze swoimi ustawowymi kompetencjami podejmuje decyzję w sprawie podziału wyniku bilansowego za r. 1983.

Wypracowany zysk bilansowy za r. 1983 wynosi 214,4 mln zł. Odpisy obowiązkowe wynoszą razem 30,2 mln zł w tym z tytułu podatku dochodowego 9,6 mln zł i z tytułu odpisu na fundusz rezerwowy 20,6 mln zł.

Proponowany odpis dla załogi wynosi 77,9 mln. zł w tym:

- 33,3 mln zł na nagrody, na co składa się odpis w wysokości 14,7 mln zł jako 7 proc. od funduszu bazowego i 18,5 mln zł z tytułu 20 proc. ulgi w podatku dochodowym, wynikającej z realizowanego eksportu,
- dofinansowanie funduszu socjalnego do wysokości zapewniającej pokrycie potrzeb socjalnych na kwotę 9,7 mln zł,
- 35 mln zł na fundusz mieszkaniowy z przeznaczeniem na spłatę kredytu mieszkaniowego.

Rozwój i modernizacja zakładu wymagają ponoszenia nakładów inwestycyjnych. Na fundusz rozwoju przeznaczona jest 93,3 mln zł. Ostatnią pozycją podziału zysku jest odpis na fundusz statutowy w środkach obrotowych. Proponowany odpis na ten cel wynosi 13 mln zł.

Propozycje dla żeglarzy

W roku 1984 podobnie jak w latach ubiegłych Sekcja Żeglarska TKKF „SWIWAG” przy FWS proponuje następujące formy wypoczynku „pod żaglami”.

1. Dwutygodniowe rejsy po Jeziorach Mazurskich na jachtach „Bokko Świdnicki” oraz „Orion”. Każdy jacht posiada 4 miejsca do spania, kuchenkę turystyczną, podstawowe wyposażenie kuchenne oraz spiwoży lub kuche dla uczestników.

Warunki uczestnictwa: — przynajmniej jedna osoba w załodze musi posiadać stopień żeglarski + staż — uregulowane prace bosmańskie.

2. Rejsy na jachcie morskim s/y „Sudety”:
a) 7 dniowe na Zalewie Szczecińskim lub Zatoce Gdańskiej w czerwcu lub wrześniu
b) 14 dniowe po Morzu Bałtyckim w okresie czerwiec-wrzesień.

Rejsy te organizowane są przy współudziale Okręgowego Związku Żeglarskiego.

Warunki uczestnictwa: — posiadanie karty pływackiej oraz książeczki żeglarskiej — na rejsy po Bałtyku dodatkowo zgodę na pływanie morskie — odpłatność — 220 zł za dzień (bez kosztów wyżywienia).

3. Wyjazdy sobotnio-niedzielne nad Jezioro Wieleńskie od ok. 15 maja do końca września.

Szczegółowych informacji udzielają oraz zgłoszenia na rejsy (pkt 1 i 2) przyjmują kol. Renata Olejnik tel. 180 (TT), Adam Chołodziński tel. 237 (TM) i Adam Wójcicki tel. 175 (TT).

Zgłoszenia na rejsy przyjmowane są tylko do 15 kwietnia br.

Za Zarząd Sekcji (→) A. Wójcicki

Nie brakuje pracy na ogrodach działkowych, niestety brakuje pieniędzy

W latach 1984—1985 kontynuowane będą prace nad urządzeniem terenów ogrodów działkowych przekazanych działkowcom w r. 1982. W roku bieżącym zakończone będzie grodzenie terenu ogrodu Nr 6 o powierzchni 6 ha. Wewnątrz terenu ogrodu będą wykonywane obrzeża alejek oraz ich utwardzenie żużlem popaleniskowym.

Bardzo ważną sprawą dla działkowców jest woda. Tereny wcześniej zagospodarowane posiadają już hydrofony i instalację wodociągową. Również dla nowych terenów na ogrodzie nr 6 w najbliższym czasie dotrze woda. Nastąpi to jednak nie wcześniej niż w r. 1985, po wykonaniu dwóch hydroforów i zainstalowaniu przewodów wodociągowych. Podobne prace oczekują nas również na terenie ogrodu nr 7 w rejonie ulic Westerplatte i Strzelińskiej. Planowane jest tutaj wykonanie 4 hydroforów oraz wykopanie 2 studni głębinowych w rejonie Jagodnika, a następnie przeprowadzenie rurociągu tak, aby zapewnić wodę zarówno dla ogrodu nr 7 jak i dla ogrodu nr 1, 2, 4 i 5. W ten sposób można będzie uniezależnić się od źródła dostaw wody na terenie fabryki. Koszt tych prac wyniesie co najmniej 5 mln z. Problemem będzie jednak zarówno znalezienie pieniędzy jak i wykonawcy.

Woda staje się coraz bardziej towarem deficytowym. Ostatnie suche lata obniżyły poziom wód gruntowych, wskutek czego spada wydajność studni. Poziom wilgotności w glebie jest znacznie poniżej normy. Należy obecnie gospodarować wodą w sposób racjonalny. Nie do pomyslenia jest, aby powtórzyło się marnotrawstwo wody jakie miało miejsce w ubiegłym roku na terenie ogrodu nr 2. Przypomnieć tutaj warto, że regulamin POD pozwala na nalożenie dodatkowych opłat na działkowców nie oszczędzających wody.

O zakresie prac prowadzonych przez POD na terenie ogrodu działkowego w r. 1984 świadczy fakt, że wartość tych prac zamknięta kwotą ok. 10 mln zł Oczywiście nie jest tutaj wliczona budowa i wyposażenie Domu Działkowca. Zarząd POD oczekuje pomocy ze strony zakładu, gdyż jak przewiduje Uchwała Rady Ministrów, zakłady pracy powinny partycypować w kosztach inwestycji na terenach pracowniczych ogrodu działkowych w co najmniej 40 proc.

W obecnym kryzysowym okresie coraz bardziej wzrasta gospodarcze znaczenie działek pracowniczych. Ma to znaczenie nie tylko dla samych działkowców ale i dla kraju.

Antoni Dziurdzia

KRÓTKO

W dniach 11—20 marca br. członkowie Rady Pracowniczej uczestniczyli w szkoleniu w Jugowie. Szkolenie poświęcone było tematyce reformy gospodarczej i pomoże zapewne w przyszłości członkom rady w podejmowaniu decyzji.

Po prawie 4-ech latach przerwy, z inicjatywy KZ PZPR wrócono do ocen okresowych pracowników. Na razie na pierwszy ogień pojdą kierownicy i mistrzowie...

Wydawanie posiłków na pierwszej zmianie odbywa się w tzw. śniadalni głównej wg specjalnego harmonogramu, z tym że początek wydawania rozpoczyna się o godz. 9-tej. Codziennie jednak kolejka do ołdienia ustawia się odpowiednio wcześniej, na co najmniej 20 minut przed otwarciem okienka. Jak wszędzie, tak i tu obowiązuje reguła — „kto pierwszy — ten lepszy”, zwłaszcza że ostatni z harmonogramu, znają potrawy tylko z informacji.

Dział Socjalny sygnalizuje, że część pracowników w wolne soboty zamiast usilnie pracować, zwłaszcza że zarobek za ten dzień nie jest do pogar-

zenia, spędza znaczną część swojego czasu pracy w śniadalni przy papierosku, pogawędkach i wyczekiwaniu na rozpoczęcie sprzedaży. Co na to mistrzowie?

Spokojnie minął Dzień Kobiet na terenie przedsiębiorstwa. Pewnym zaskoczeniem dla części kierowników jako takich, a mężczyzn w szczególności, był wyłom w wieloletniej tradycji, w myśl której dyrekcja FWS nie licząc się z funduszem socjalnym zakupywała dla każdej z pań po jednym kwiatku, które rozdawali następnie paniom ich kierownicy. Kwiatek dla Ewy wymagał więc w tym roku więcej zachodu.

W stadium organizacji znajduje się w przedsiębiorstwie Klub Honorowych Dawców Krwi. Okazuje się, że grupa Honorowych Dawców Krwi liczy w przedsiębiorstwie ponad 50 osób, przy czym niektórzy z nich oddali dotychczas ponad 20 l. tego bezcennego leku.

Komisja Socjalna przyznała 21 marca br. dla pracowników, emerytów i rencistów znajdujących się w trudnej sytuacji życiowej 20 pożyczek bezzwrotnych. 11 wniosków zostało oddalonych.

Zatwierdzono bilans roczny za rok 1983. Należy się spodziewać, że wkrótce rozpoczną się prace przy tekście regulaminu podziału nagrody z zysku. Radę Pracowniczą i Ogólne Zebrańie Delegatów oczekują więc znów ważne decyzje.

25 marca br. odbyło się spotkanie aktywu partyjnego przedsiębiorstwa z uczestniczącym w obradach Krajowej Konferencji Partyjnej I sekretarzem KZ PZPR Radosławem Rejem. Rej podzielił się wrażeniami z Konferencji oraz odpowiadał na pytania uczestników narady.



(Życie Rafametu)

Rys. A. Dyka

List do redakcji

TRUDNO JEST DOBRZE PRACOWAĆ

Jestem pracownikiem narzędziowni, działu którego zakład nie powinien się wstydzić z tego względu, że posiada wysoko kwalifikowaną kadrę. Pracuję na obrabiarce, do pracy na której nie ma zbyt wielu chętnych. Od dłuższego czasu zastanawia mnie treść hasła, które widnieje tuż obok mnie: „Wysoka jakość o-przyrządowania to wysoka jakość produkcji”. Z tym wielce wymownym hasłem nie mogę się zgodzić, gdyż ze swojego doświadczenia wiem, że mija się to z prawdą.

Obsługuję trzy albo więcej obrabiarek, jedna z nich ta najnowsza (co nowe to naj...) jest nieekonomiczna, z tego względu, że nie posiada odpowiedniego o-przyrządowania, a jakość oraz produkcja powinna być w porze. Moim o-przyrządowaniem są segmenty szlifierskie — na komplet składa się 9 sztuk. Za każdym razem, kiedy założę nowy,

dobry, sprawdzony komplet, to jestem pewny, że nareszcie będzie wszystko w porządku. A tu znowu to samo, wszystkie materiały gatunkowe i zwykle na powierzchni zostają palone, na nożach do giłoty powstają pęknięcia oraz zmienia się struktura i wytrzymałość narzędzi. Po 20 minutowej pracy silnika segmenty zostają wyrwane, więc robi się na 8 sztukach wbrew przepisom BHP, ale nie wbrew majstrowi. Moi zwierzchnicy mają wiele kłopotów od około 1,5 roku z dostarczeniem odpowiednich segmentów do maszyny.

Co gorsze, nie widać perspektyw na poprawę sytuacji.

Robert Wolański

WAGONOWIEC 3

KONKURSY DLA RACJONALIZATORÓW

KONKURS RESORTOWY

Ministerstwo Hutnictwa i Przemysłu Maszynowego ogłosiło konkurs na najlepsze rezultaty działalności wynalazczej. W konkursie mogą wziąć udział zarówno indywidualni twórcy projektów, jak i przedsiębiorstwa pro-

dukcyjne. Czas trwania konkursu od r. 1984 do 1990.

Wprowadzenie do regulaminu konkursu stanowi pismo-apel, wystosowany przez ministra Edwarda Łukosza, którego treść zamieszczamy poniżej.

DO WSZYSTKICH PRACOWNIKÓW RESORTU, KTÓRZY PRAGNĄ AKTYWNI UCZESTNICZYĆ W ROZWOJU NASZEGO PRZEMYSŁU

Przed nami trudny okres dźwignia kraju z obecnego kryzysu społeczno-gospodarczego i powrotu na drogę rozwoju. Nasz resort ma ważne zadania w tym względzie, szczególnie w zakresie zwiększenia dostaw na rynek wewnętrzny maszyn i urządzeń dla gospodarki rolno-spożywczej, budownictwa mieszkaniowego, sprzętu domowego, zwiększenia eksportu oraz rozwoju produkcji maszyn i urządzeń technologicznych. Zrealizować te zadania możemy dzięki lepszej organizacji i jakości pracy, dzięki wzrostowi inicjatywy i twórczego zaangażowania. Dotychczasowe doświadczenia wykazały, jak ogromne są jeszcze możliwości wyzwolenia rezerw gospodarczych i społecznych poprzez rozwijanie pomysłowości, aktywności i twórczego stosunku do pracy.

Celem konkursu jest pobudzenie do twórczego działania zarówno twórców indywidualnych, jak i załóg pracowniczych w postępie technicznym, ekonomicznym i organizacyjnym w zakładach pracy, rozwijanie inicjatyw na rzecz usprawnienia organiza-

cji pracy, co uzewnętrznia się w poprawie efektywności gospodarowania oraz podniesieniu poziomu nowoczesności i jakości wyrobów, w maksymalnej oszczędności materiałów, surowców, paliw i energii, w racjonalnym wykorzystaniu maszyn i urządzeń oraz w poprawie warunków pracy.

Zwracam się do robotników, techników, inżynierów, działaczy społecznych i gospodarczych — do wszystkich pracowników resortu, którym bliskie są jego sprawy, o należyte wykorzystanie swoich możliwości twórczych dla dobra ogółu i własnej satysfakcji.

Zwracam się do aktywnych społeczno-gospodarczo, wynalazców i racjonalizatorów, działaczy KTiR, o rozwijanie twórczych inicjatyw, które wzbogacą dotychczasowe efekty techniczno-ekonomiczne produkcji, przyczyniając się tym samym do lepszej realizacji zadań gospodarczych stojących przed załogami naszych przedsiębiorstw.

Minister HiPM
Edward Łukosz

REGULAMIN

RESORTOWEGO KONKURSU NA NAJLEPSZE REZULTATY DZIAŁALNOŚCI WYNALAZCZEJ

(ważniejsze postanowienia)

Cel konkursu

Głównym celem konkursu jest rozwój inicjatyw pracowników resortu hutnictwa i przemysłu maszynowego oraz skierowanie jej na dokonywanie najbardziej użytecznych społecznie i gospodarczo projektów wynalazczych.

Ponadto celem konkursu jest stworzenie warunków do wyłaniania i wyróżniania twórców projektów wynalazczych oraz całych przedsiębiorstw, wnoszących największy wkład w rozwój wynalazczości w resorcie.

Kryteria oceny rezultatów działalności wynalazczej uczestników konkursu

Głównymi kryteriami oceny wyników twórców indywidualnych są:

- ilość rozwiązań wynalazczych, przyjętych do stosowania,
- rodzaj zgłaszanych projektów,
- wartość rocznych efektów ekonomicznych, uzyskanych z zastosowania projektów wynalazczych.

Głównymi kryteriami oceny rezultatów działalności przedsiębiorstwa są:

- aktywność załóg w działalności wynalazczej,
- udział rezultatów ruchu wynalazczego w wynikach działalności gospodarczej przedsiębiorstwa.

Szczegółowe kryteria oceny stanowią załączniki nr 1 i 2 do regulaminu.

Czas trwania konkursu

Konkurs trwa do 1990 roku i jest podzielony na roczne etapy. Po każdym etapie następuje podsumowanie wyników konkursu i wyłonienie laureatów.

Wyróżnienia i nagrody dla laureatów konkursu

Za uzyskanie najlepszych wyników w danym roku kalendarzowym dla dziesięciu indywidualnych twórców projektów wynalazczych przyznaje się:

- dypłomy ministra i tytuł „Mistrza Racjonalizacji Resortu za rok...”
- nagrody:
 - jedna nagroda I stopnia w wysokości 100 tys. zł
 - trzy nagrody II stopnia w wysokości 70 tys. zł
 - sześć nagród III stopnia w wysokości 40 tys. zł.

Za uzyskanie najlepszych wyników w działalności wynalazczej w danym roku kalendarzowym dla przedsiębiorstw przyznaje się:

- dziesięć dyplomów ministra i tytuł „Najlepsze przedsiębiorstwo w działalności wynalazczej w roku...”
- sześć nagród do podziału wśród pracowników, którzy wnieśli największy wkład w rozwój wynalazczości w zakładzie, w tym:
 - jedna nagroda I stopnia w wysokości 300 tys. zł,
 - dwie nagrody II stopnia w wysokości 200 tys. zł,
 - trzy nagrody III stopnia w wysokości 100 tys. zł.

KONKURS KTiR

Klub Techniki i Racjonalizacji ogłosił, ostatnio 3 konkursy racjonalizatorskie. Dwa z nich są konkursami tematycznymi i są ukierunkowane na:

- oszczędność materiałów stosowanych w budowie taboru kolejowego to jest stali, staliwa, żeliwa, drewna, gazu, energii elektrycznej, farb itp.
- obniżkę pracochoćności i oszczędności narzędzi w obróbce skrawaniem.

Trzeci konkurs obejmuje natomiast swym zasięgiem mistrzów i ma wyłonić „najaktywniejszego mistrza” z punktu widzenia ilości i efektywności zgłoszonych i wdrożonych wniosków racjonalizatorskich.

Konkurs „Oszczędność materiałów stosowanych w budowie taboru kolejowego”

Celem konkursu jest zmniejszenie zużycia materiałów stosowanych w budowie taboru kolejowego poprzez zmianę konstrukcji i technologii poszczególnych wyrobów. Oszczędność na materiałach nie może prowadzić jednak do obniżenia jakości i estetyki wyrobów oraz do zmniejszenia ich walorów użytkowych oraz nie może zwiększyć kosztów wytwarzania wyrobów. Organizator konkursu czyli KTiR sugeruje uczestnikom konkursu, aby projekty zgłaszane w ramach konkursu zapewniały:

- ograniczenie lub zlikwidowanie nadatków na obróbkę wiórową przez wprowadzenie wystarczająco dokładnych metod obróbki bezwiórowej,

- ujęcie sposobu racjonalnego wykorzystania nadmiernego wzrostu pracochoćności,
- ograniczenia powstawania braków przez zmianę konstrukcji wyrobu lub zmianę procesów technologicznych związanych z jego wytwarzaniem.

Zaleca się ponadto składanie do konkursu projektów, których załatwienie leży w gestii naszego przedsiębiorstwa.

Konkurs na „obniżkę pracochoćności i oszczędności narzędzi w obróbce skrawaniem”

Celem konkursu jest zmniejszenie pracochoćności i oszczędność narzędzi poprzez zmianę konstrukcji, zmianę procesu technologicznego oraz usprawnienia organizacyjne na stanowiskach pracy. Zmniejszenie pracochoćności nie może powodować obniżenia jakości, estetyki ani funkcjonalności produkowanych wyrobów oraz nie powinno zwiększać wysiłku fizycznego robotników.

Wszystkie projekty konkursowe bez względu na okres stosowania ich w produkcji, otrzymują niezależnie od przysługującego wynagrodzenia z tytułu uzyskanych efektów, zgodnie z ustawą o wynalazczości z dnia 19.12.1972 r. dodatkowe wynagrodzenie. Wynagrodzenie to będzie wynosiło 3 zł za każdą normogodzinę pracochoćności liczoną w skali rocznej.

Jeżeli w wyniku zastosowania w produkcji konkursowego projektu zostanie zmieniona norma pracy na zajmowanym przez racjonalizatora stanowisku, twórca projektu otrzyma wtedy jednorazowe wynagrodzenie w wysokości dziesięciokrotnej kwoty, stanowiącej różnicę między jego miesięcznym zarobkiem — wynikającym ze stosowania niezmienionej i zmienionej normy.

Nagrody

Dla najlepszych racjonalizatorów przewidziano w każdym z tych dwóch konkursów pułę nagród w wysokości po 43 tys. zł. Zdobywcy kolejnych pierwszych sześciu miejsc konkursowych otrzymają nagrody w następujących wysokościach:

- I miejsce 15 tys. zł
- II miejsce 10 tys. zł
- III miejsce 8 tys. zł
- IV miejsce 5 tys. zł
- V miejsce 3 tys. zł
- VI miejsce 2 tys. zł

Komisja zastrzega sobie prawo nie przyznania nagród od I do IV stopnia w przypadku, gdy wartość projektów nie będzie odpowiadała wysokości nagród. Z tych samych powodów komisja może przyznać niższe nagrody.

Konkurs trwa do 31 grudnia 1984 roku. Projekty mogą być zgłaszane indywidualnie i zespołowo. Zgłoszone do konkursu projekty wynalazcze powinny zawierać dokładny opis proponowanych zmian razem z nie-

zbędnymi szkicami, rysunkami oraz innymi załącznikami dokumentującymi i ilustrującymi istotę projektu, dokładny opis rzeczywistego stanu przed usprawnieniem, wyliczenie przewidywanego rozmiaru korzyści z zastosowania projektu z uwzględnieniem w miarę możliwości ewentualnego wzrostu kosztów na innych odcinkach produkcji.

Projekty powinny ponadto być zgłoszone i przyjęte w okresie trwania konkursu, zgłoszone i zrealizowane w okresie trwania konkursu względnie zgłoszone w latach ubiegłych; zrealizowane lub przyjęte natomiast w okresie trwania konkursu. Ocena wyników konkursów dokonana zostanie w terminie do 3 miesięcy od daty zakończenia konkursu tzn. do 31 marca 1985 r.

Konkurs racjonalizatorski na „najaktywniejszego mistrza”

W konkursie mogą brać udział wszyscy mistrzowie zatrudnieni w przedsiębiorstwie. Wnioski racjonalizatorskie mogą być zgłaszane indywidualnie lub zbiorowo. Nie ogranicza się tematyki zgłaszanych wniosków racjonalizatorskich. Podstawowym kryterium oceny uczestników jest ilość zdobytych punktów za zgłoszone i przyjęte projekty wynalazcze.

Przyjmuje się następujące kryteria oceny:

- za każdy zgłoszony projekt indywidualny 1 punkt
- za każdy projekt przyjęty do stosowania 3 punkty
- za każdy projekt zgłoszony zespołowo wg udziału procentowego
- za projekt z zakresu tematyki racjonalizatorskiej (dodatkowo) 10 punktów
- za projekt przynoszący wymierne efekty w pracochoćności i materiałochłonności (dodatkowo) 10 punktów
- za każdy projekt wdrożony przez mistrza 5 punktów
- za każdy projekt zgłoszony przez pracownika majsterki podległego danemu mistrzowi 5 punktów

Łączna suma nagród wynosi 35 tys. zł. Laureaci kolejnych pięciu pierwszych miejsc w konkursie mogą otrzymać nagrody w następujących wysokościach:

- I miejsce 15 tys. zł
- II miejsce 10 tys. zł
- III miejsce 5 tys. zł
- IV miejsce 3 tys. zł
- V miejsce 2 tys. zł

Konkurs zostanie oceniony w terminie do 15 lutego 1985 r. Komisja konkursowa zastrzega sobie w wypadkach uzasadnionych dokonania innego podziału nagród.

Szczegółowych informacji na temat wszystkich trzech konkursów udzielają: mgr inż. K. Frąckowiak tel. 254, mgr inż. S. Koźbiał tel. 107, mgr inż. A. Wójcicki tel. 174, inż. W. Kuszal tel. 466 oraz sekcja Wynalazczości tel. 456.

Zasady organizacji konkursu

Warunki udziału i zgłoszenia do konkursu:

- w konkursie o tytuł „Mistrza Racjonalizacji Resortu” może brać udział każdy twórca projektu wynalazczego bez względu na miejsce zatrudnienia, którego co najmniej 3 projekty zostały zastosowane w resorcie w danym roku kalendarzowym,
- uczestników konkursu, o którym mowa w p. „a” zgłasza kierownik jednostki organizacyjnej, po wyłonieniu ich spośród wszystkich twórców w tej jednostce,
- w konkursie o tytuł „Najlepszego przedsiębiorstwa w działalności wynalazczej” może brać udział każde przedsiębiorstwo produkcyjne stosujące projekty wynalazcze własne i obce,
- zgłoszenia do konkursu dokonuje kierownik przedsiębiorstwa po uprzednim zaopiniowaniu wniosku przez organ samorządu pracowniczego. Zgłoszenia przedsiębiorstwa do konkursu może dokonać także kierownik zrzeszenia.
- zgłoszenia wyników, o których mowa w p. „b” i „d” dokonywać należy w Ośrodku Badawczo-Rozwojowym Podstaw Technologii i Konstrukcji Maszyn TEKOMA w terminie do końca lutego każdego roku, następującego po danym etapie konkursu.

Ocena wyników konkursu i podsumowanie konkursu

Oceny wyników konkursu poszczególnych etapów konkursu dokonuje Resortowy Sąd Konkursowy pod nadzorem podsekretarza stanu.

Ogłoszenia wyników konkursu dokonuje się w kwietniu każdego roku na spotkaniach kierownictwa resortu z laureatami, podczas których jednocześnie dokonywana jest ocena stanu wynalazczości w resorcie.

Oferta teatralna

Po muzycznym marcu przed nami teatralny kwiecień. Najpierw do dzieła do skutku wyjazd do Teatru Dramatycznego w Legnicy w dniu

8 kwietnia br. na komedię Aleksandra Fredry „Mały i żona”, Reklama prasowa wskazująca na frywolny charakter sztuki i oszczędność w strojach zrobiła swoje — o czym świadczy niesiablące zainteresowanie tą sztuką. Śmiejmy się, że ten drugi wyjazd na tę sztukę nie będzie wyjazdem ostatnim.

ZAPISY NA KURS

W celu umożliwienia pracownikom fabryki podejmowania dodatkowego zatrudnienia w zawodzie suwnicowego, dział Kadr i Szkolenia Zawodowego ogłasza zapisy na kurs uprawniający do obsługi suwnic. Zapisy przyjmuje dział Kadr i Szkolenia Zawodowego w terminie do 10 kwietnia br. Kandydaci winni okazać się zaświadczeniem lekarskim o przydatności do zawodu suwnicowego.

Następny wyjazd nastąpi do Teatru Pantomimy we Wrocławiu na „Syna marnotrawnego” w reżyserii i choreografii Henryka Tomaszewskiego. Pantomimę oglądać będziemy 12 kwietnia br.

28 kwietnia br. oglądać będziemy w Wałbrzychu komedię Mikołaja Gogola „Rewizor” z udziałem Romana Kłosowskiego w roli Horodniczego.

Jak widać, oferta teatralna jest urozmaicona i ciekawa.

sb

15 kwietnia

ZWIEDZANIE JASKINI NIEDŹWIEDZIEJ

W październiku 1966 r. podczas eksploatacji kamieniołomu Kletno III odkryto otwór do jaskini. Wstrzymano natychmiast prace strzałowe i przystąpiono do eksploracji grotty. Wkrótce okazało się, że jaskinia nazwana Jaskinią Niedźwiedzią z racji odkrycia w niej około 30 tysięcy szkieletów niedźwiedzi jaskiniowych, stanowi szczególnie cenny obiekt turystyczny i naukowy. W pierwszym okresie, mimo zabezpieczenia kratami, wlamywali się do jaskini „poszukiwacze skarbów”, którzy na pamiątkę odlupowali sobie cenne fragmenty nacieków. Jaskinia otwarta została do zwiedzania dopiero w ubiegłym roku, a więc po 17 latach od jej odkrycia.

Zwiedzającym udostępniono za ledwie fragment odkrytych korytarzy i sal. Zwiedzającym ukazują się wykształcone przez naturę kształty, draperie i figury. Przyroda pracowała przez tysiąclecia. Kapiąca woda — w tym specyficznym mikroklimacie, gdzie panuje stała temperatura 5 do 6,5 st. C wytrącała węglany wapnia tworząc różnorodną formę nacieków: stalaktyty — „zwisające sople”, stalagmity, pizolity — „perły jaskiniowe”, misy martwicowe — „pola ryżowe”. Po drodze zwiedzamy Salę nad Progiem, Salę Lwa Jaskiniowego, Salę Kuny, Korytarz Człowieka Pierwotnego, Korytarz Mis Martwicowych, Korytarz Stalaktytowy, Salę Pałacową i Korytarz Wodny. Nazwy niektórych sal biorą się z odkrytych w jaskini szczątków lwa jaskiniowego, niedźwiedzia brunatnego, wilka, lisa, kuny i wielu innych.

Jaskinię Niedźwiedzią będziemy mogli zwiedzić już wkrótce, bo w niedzielę 15 kwietnia br. W dniu tym zakładowe koło PTTK organizuje wyjazd do Kletna, na który zaprasza wszystkich chętnych. Ceny biletów za zwiedzanie jaskini 120 zł i 70 zł ulgowe. Po zwiedzeniu jaskini, trasa wycieczki biegnie przez Śnieżnik do Międzygórza.

Sb

Z dniem 1 kwietnia wchodzi w życie nowe stawki odpłatności za wczasy zakładowe, kolonie, zimowiska oraz inne usługi socjalne. Odpłatność za wczasy 14-dniowe w ośrodkach własnych i obcych wynosi obecnie 35 proc. miesięcznego dochodu na jedną osobę w rodzinie, o ile wczasy mają miejsce w okresie sezonu

Od 1 kwietnia br.

Nowe zasady odpłatności za wczasy, kolonie i inne usługi socjalne

letniego (od czerwca do sierpnia włącznie) lub 30 proc. o ile wczasy przypadają w pozostałych miesiącach. O ile poprzednio maksymalna odpłatność za wczasy 14-dniowe ustalona była na poziomie 2200 zł, to obecnie górna granica odpłatności równa się w przypadku pracowników i ich rodzin na poziomie faktycznych kosztów wczasów, natomiast dla emerytów i rencistów ustalona została w wysokości 3500 zł za turnus.

Pracownicy, których dochód na jedną osobę w rodzinie jest niższy od 2500 zł będą mogli korzystać z wczasów bez opłacania kosztów, czyli bezpłatnie, przy dochodzie w przedziale od 2500 zł do 3500 zł na jedną osobę w rodzinie pracownik będzie ponosić 50 proc. odpłatności ulgowej. Odpłatność za kolonie, zimowiska i inne formy wypoczynku

dla młodzieży w ośrodkach własnych i obcych ustalona została w wysokości 30 proc. dochodu na 1 osobę w rodzinie, o ile dochód przekracza 3500 zł na osobę. W przypadku niższego dochodu, zwolnienia od odpłatności lub ulgi będą stosowane na takich samych zasadach jak przy wczasach.

Warto jeszcze wyjaśnić co jest wliczane do dochodu przyjętego dla ustalenia odpłatności za wczasy i kolonie, gdyż sprawa ta budzi szereg nieporozumień. Otóż zgodnie z obowiązującymi przepisami dochód pracownika i rodziny oblicza się w oparciu o udokumentowane dochody wspólnie zamieszkałych i prowadzących wspólne gospodarstwo domowe członków rodzin, łącznie z dziećmi przebywającymi w internatach, przypadające na jedną osobę w rodzinie za okres ostatnich 12 miesięcy.

Dochód ten obejmuje:

- składniki wynagrodzenia uwzględnione przy obliczaniu zasiłków chorobowych,
- zasiłki z ubezpieczenia społecznego (z wyjątkiem zasiłków pogrzebowych i zasiłków rodzinnych),
- emerytury i renty ze wszystkimi dochodami (z wyjątkiem zasiłków rodzinnych oraz dodatków z tytułu zaliczenia do I grupy inwalidzkiej lub ukończenia 75 lat i dodatków pielęgnacyjnych),
- dochód z gospodarstwa rolnego ustalony do celu wymiaru podatku gruntowego,
- dochody z pracy nakładczej, pracy agencyjnej, wykonywania wolnego zawodu oraz stałej działalności wytwórczej lub artystycznej,
- stypendia,
- zasiłek wychowawczy,
- alimenty faktycznie otrzymywane — także z Funduszu Alimentacyjnego. Alimenty faktycznie płacone zmniejszają dochód.



(Życie Rafametu)

Rys. A. Dyka

Bieszczady, Góry Świętokrzyskie, Sudety

Imprezy turystyczne w r. 1984

Interesująco jak na razie zapowiada się plan imprez turystycznych zakładowego koła PTTK na rok 1984. W planie imprez obok jednodniowych wycieczek górskich znajdują się trzy kilkudniowe rajdy górskie.

Sezon turystyczny nasi górolazi zainaugurują już 15 kwietnia br.. Premiera sezonu będzie miała charakter nietypowy, gdyż

Rajdu Wagoniarzy, Rajd Górski w Bieszczady. Rajd rozpocznie się 15 maja i będzie trwał do 20 maja. Już teraz wiadomo, że rajd będzie cieszył się dużym powodzeniem, tym bardziej, że w Bieszczadach byliśmy już bardzo dawno.

Z imprez jednodniowych, których trasy będą przebiegać siłą rzeczy w Sudetach wymienić



Tatry — Morskie Oko
Tatry znów przekładamy na następny sezon

rozpocznie się od „grotolażenia” po najpiękniejszej jaskini w Polsce czyli Jaskini Niedźwiedziej w Masywie Śnieżnika. Program turystyczny tego dnia uzupełnia wejście (planowane) na Śnieżnik, a stamtąd już zejście do Międzygórza. Wiele razy już tam byliśmy, ale mimo tego, a może dlatego, chętnie tam się wraca. Następną imprezą będzie tradycyjny zlot turystów świdnickich na Wielką Sowę, który odbędzie się w ostatnią niedzielę kwietnia.

W połowie maja rozpocznie się natomiast długo oczekiwany, najważniejszy obok corocznego

można m.in. Rajd w Rudawy Janowickie, Karkonosze, Góry Złote, Kamienne, Stołowe. Kolejną sztandarową imprezą turystyczną będzie planowany na sierpień (dokładna data zależy od potwierdzenia noclegów) 3-dniowy Rajd w Góry Świętokrzyskie.

Tradycyjnie sezon turystyczny będzie kończyć VII (już) Rajd Kola PTTK, który ma się odbyć w dniach 13—14 października w Masywie Śnieżnika.

Masyw Śnieżnika spina więc klamrą tegoroczne imprezy turystyczne dla miłośników gór.

fm

Jedni mówią, że piwo pomaga w trawieniu, inni są przeciwni temu twierdzeniu. Ja osobiście nie wnikam w te za i przeciw, ale lubię od czasu do czasu kulturalnie z kufeika napić się tego trunku, w lecie dla ochłody, w zimie natomiast dla ducha pogody. Z piwkiem coraz trudniej, pozostają jeszcze inne napoje, jak chociażby herbata, chociaż i z nią jest tak samo trudno. W lokalu jeszcze jednak można ją dostać.

Po małym spacerze udaję się jak zwykle do „Casanovy”. Wchodzę, spoglądam na smętne twarze. W rogu kawiarni dojrzałem trzech kolegów przy tradycyjnej herbatce za 19 zł, witam się i siadam. Czego się szlifierze tam nie nasłucha; że jest źle, że tamto nie tak, że powinno być tak, a nie inaczej. Jeden przez drugiego wodę tak leje, że stan jej przepływu przewyższa potop, jaki miał miejsce u nas w Wagonach w 1982 r. w lecie, kiedy oberwała się chmura i wartki potok popłynął bez przepustki wraz z mułem na teren zakładu, a konkretnie do kotłowni działu TN. Siedząc przy herbatce powiedziałem kolegom o naszym potopie. Jeden z nich zapytał:

— To dlaczego w Wagonach nie zrobili tego co zrobili w naszym zakładzie?

— A co u was zrobili? — pytam.

— U nas zakład jest poniżej ulicy, więc przed bramą wejściową założono kratę ściekową na całą długość wjazdu pojazdów.

Nic nie odpowiedziałem, stać mnie było tylko na glupkowatą minę. To był początek dyskusji.

— Co robisz w Wagonach — pyta się jeden z kolegów.

— Jestem szlifierzem i pracuję trochę w biurze.

...GRA W KARTY

— Jak to w biurze, przecież pracujesz fizycznie.

— Nie masz racji. Pracuję na dniówkę, otrzymuję karty robocze i chcąc nie chcąc bawię się w biuro.

— Nie rozumiem tego — mówi następny dodając, ja również pracuję w dużym zakładzie i żadnych kart nie mamy. Rano mistrz rozdaje robotę, a że zna się na robocie więc go nikt w „konie” nie zrobi, wie kiedy to i owo będzie zrobione. Później mistrz razem z powołanymi pracownikami decyduje komu ile i za co dać premię.

— U nas jest lepiej — odpowiadam. U was nie można posiedzieć. A ja dostaję karty robocze i legalnie rozsiaduję się na krzesło, przedtem szorując ręce do połysku, piszę legalnie, za co jeszcze mi płać. A jakie piśnię banialuki, to ci powiem. Nie przyniesiono mi na przykład karty na to i owo, więc mogę pójść do biura technologicznego, tam technolodzy szukają rysunku. Później jest taka karta technologiczna, gdzie piszę, że ja jako szlifierze mam szlifować pozycję 1, 2, 3 itd, a tę pozycję gdybym chciał szukać na rysunku, to też muszę bawić się w biuro. Później idę do drugiego pana, ten z kolei wyciąga grubą książkę i palcem szuka, czy już takiej karty nie pobrałem. Jeśli jest kolejka „kartowiczów” to czekam w kolejce legalnie i płacnie, a maszyna mi stygnie. Wreszcie otrzymuję swoją kartę. Jak jest tam kilka godzin, to się opłacało, ale jak na karcie jest czas 0,2; 0,6; 0,8 godziny to czas załatwiania karty przewyższa

czas wykonania detalu na maszynie. Idę później do krzesła obok maszyny i wypielam karty robocze — jako nietykalna osoba.

— I co dalej — pyta kolega.

— Ano wstawiam banialuki, Morduję się z kartami na 0,6 czy 0,7 godziny, aby zrobić jeszcze 15 proc. zysku, aby otrzymać 32 proc. premii miesięcznej i wychodzą mi setne części godzinny.

— A jak ci kart zabraknie, bo i spożywasz śniadanie, piszesz te karty i czytasz rysunki, czy idziesz do ubikacji, co jest ujemne, bo wtedy nie pracujesz, to co wtedy?

— Dostaję wtedy kartę na regenerację narzędzi bez określenia czasu i wtedy wałę ile się da godzin, do oporu. Karty te zdaje mistrzowi, a ten też wstawia banialuki, bo wystawia na nich czas, czego mu robić nie wolno, bo od tego są technolodzy.

— A co robią technolodzy, czy łapią ci czas?

— A skąd, pracuję tu 13 lat, ale nikt mi jeszcze czasu nie „łapał” i nie wiem skąd oni takie nauki posiadli, że wiedzą z oddali kiedy zacząłem i kiedy skończyłem.

Rozmowa następnie przeszła na temat samochodów. Mówiliśmy o tym i owym i zaczęliśmy mówić o pasach. Coś sobie skojarzyłem i pytam kolegę, czy malują jeszcze pasy na przejściach wewnątrz zakładu.

— Kiedyś tak było — odpowiada.

— U nas też — mówię. Co piątek mistrz ogłaszał rytualnie,

że ten czy tamten maluje pasy. Malowaliśmy pasy farbą olejną. Później przyszła bieda i malowaliśmy kredą, a później przyszła jeszcze większa bieda i nie malujemy już wcale, a praca idzie i tak bez tych pasów.

— Słyszałem, że macie ładne szatnie w Wagonach, zapytał się kolega.

— Tak, ładne są, jest się gdzie wykąpać i przebrać, chwala za to dyrekcji.

— A nie BHP?

— Może i BHP. Jak już jestem przy BHP, powiedz mi czy dostaliście kiedyś, chyba przed rokiem taki kit do mycia rąk na sucho, to znaczy że wciera się ten kit w ręce i wyciera się czystą szmatą, aż ręce mają podobno być czyste.

— Tak, u nas to było, tylko że pasta ta czyści tylko w miarę czyste ręce.

— No i co, smarujecie się tym dalej?

— Ależ skąd, wyrzuciliśmy to.

— To źle, u nas jest inaczej. Ten kit jest dalej w dziale. W szafce u rozdzielcy jest tego ze 200 sztuk i nikt tego nie chce brać nawet jak rozdzielca chce nam go wyciąć bez pokwitowania. Jak „toto” przyszło wziąć swoją porcję z synem, gdyż razem pracujemy, posmarowałem tym ręce i nie mołem tego usunąć z rąk. Ręce były jako tako czyste, ale przy zetknięciu się z brudem ręce znów oblepiają się brudem, tylko jeszcze więcej.

— I co z tym zrobiliście?

— Wziąłem swoją porcję i z synem poszliśmy do działu BHP, aby tam zademonstrować jego skuteczność.

— I co dalej?

— Jak schodziliśmy na dół, siedzieli tam kilku strażaków, którzy nie wiedzieli co to jest. Powiedziałem im, że to jest do rąk i że dobre jest do smarowania osi przy wozach konnych. Po usłyszeniu tego w mig miałem puste ręce. Oni byli bardzo zadowoleni, a ja z synem jeszcze więcej, bo się pozbyłem niepotrzebnego ciężaru. Później sobie pomyślałem, że mogłem opatentować nowy smar w komórcie wynalazczości, mieszając popularny towot z tą pastą i dając nazwę „Supertowot”, za co otrzymałbym 1500 zł jako najniższą wypłatę za racjonalizację.

— Powiedz mi jeszcze jedno, wróć do tematu kart roboczych. Wypełniałeś karty, zdałeś je mistrzowi, o wykonanej pracy już zapomnieliś gdyż nową też skończyłeś — i co dalej z tymi kartami?

— Mistrz te karty stempluje, siedzi nad nimi też sporo czasu, gdyż jest nas kilkudziesięciu i udaje się do drugiego biura działowego gdzie siedzą dwie ładne panie. Te z kolei liczą karty od ponad setki pracowników, a że każdy z nas zdaje od kilku do kilkudziesięciu kart, to te panie dobrze muszą się natrudzić, aby sprawdzić dokładność godzin i nanieść na harmonogram.

— I to wszystko?

— Ale skąd! Karty trafiają do rachuby, gdzie następnie panie siedzą i liczą kilka tysięcy kart pracy z całego zakładu, a później wiążą na sznurek i ogromne bloki kart idą do archiwum, aby później je zniszczyć.

Romułd Wolański

WAGONOWIEC 5

RADIO - TELEWIZYJNE NOWOŚCI

Firma Sanyo wyprodukowała radio słuchawkowe, zasilane energią słoneczną lub włączoną lampy; cena 100 mk RFN. Natomiast firma Sony skonstruowała przyrząd wielkości książki kieszonkowej, łączący radio, dyktafon, budzik; część radiowa ma 9 zakresów — stereo na UKF, falę średnią i 7 zakresów fal krótkich.

Na dorocznych międzynarodowych Targach Radiowo-Telewizyjnych „Ferra”, które odbyły się w Turynie w ubiegłym roku już po raz 55, jedyną światową nowością był kolorowy telewizor z podłączoną aparaturą drukującą na papierze przekazywane teleksy. Jako kuriozum przyjęto przenośne radio z ręczną korbką; po jej kręceniu przez minutę, akumulator zasila odbiornik na godzinę pracy. Odbiornik ten jest na wszelki przypadek przystosowany także do odbioru po podłączeniu do sieci elektrycznej. Przydałyby się taki aparat z korbką, zwłaszcza, że o baterie u nas trudno, pomijając to, że są kosztowne i nietrwałe.

UWAGA

KANDYDACY DO NAUKI W PRYZAKŁADOWEJ SZKOLE ZAWODOWEJ

Dyrekcja Zespołu Szkół Zawodowych
przy Fabryce Wagonów „Swidnica”

o g ł a s z a

Z A P I S Y
na rok szkolny 1984/85

do Technikum Mechanicznego dla Pracujących
oraz do Zasadniczej Szkoły Zawodowej

Kandydaci do nauki w Technikum Mechanicznym dla Pracujących w specjalności budowy maszyn w terminie do 20 sierpnia br. powinni złożyć w sekretariacie szkoły następujące dokumenty:

- świadectwo ukończenia ZSZ,
- kwestionariusz osobowy,
- 2 zdjęcia,
- skierowanie z zakładu pracy,
- podanie o przyjęcie do szkoły.

Nauka w Technikum odbywa się w systemie 2-zmianowym.

Kandydaci do nauki w Zasadniczej Szkole Zawodowej mogą wybrać naukę w następujących zawodach:

- operator obrabiarek skrawających,
- ślusarz-spawacz,
- ślusarz-mechanik,
- tokarz.

Wymagane dokumenty:

- podanie ze szkoły zawodowej,
- 2 zdjęcia,
- karta szpecieństwa.

Nie obowiązują egzamin wstępny.

Podania należy składać w terminie do 15 maja br. w sekretariacie Szkoły.

Uczniowie Zasadniczej Szkoły Zawodowej otrzymują w okresie nauki w szkole wynagrodzenie w wysokości:

- 2.050 zł w kl. I (miesięcznie)
- 2.400 zł w kl. II (miesięcznie)
- 18 zł/godz. uczniowie kl. III

Wynagrodzenie uczniów kl. I i II obejmuje rekompensatę, natomiast wynagrodzenie uczniów kl. III nie obejmuje rekompensaty, która wypłacana jest dodatkowo.

Ciekawostki

ZSRR

TECHNIKA

W Instytucie półprzewodników Ukraińskiej Akademii Nauk zrobiono pierwszy krok w kierunku rozwoju bezekranowego odbiornika telewizyjnego. Rolę ekranu pełni cienka polysklywa folia, która pod wpływem prądu elektrycznego rozświetla się. Jakość obrazu dorównuje bezpośredniemu padaniu promieni słonecznych na ekran. Świecąca folia zużywa stokrotnie mniej prądu niż tradycyjny ekran elektroniczny. Nowy ekran może być zawieszony wprost na ścianie.

Bulgaria

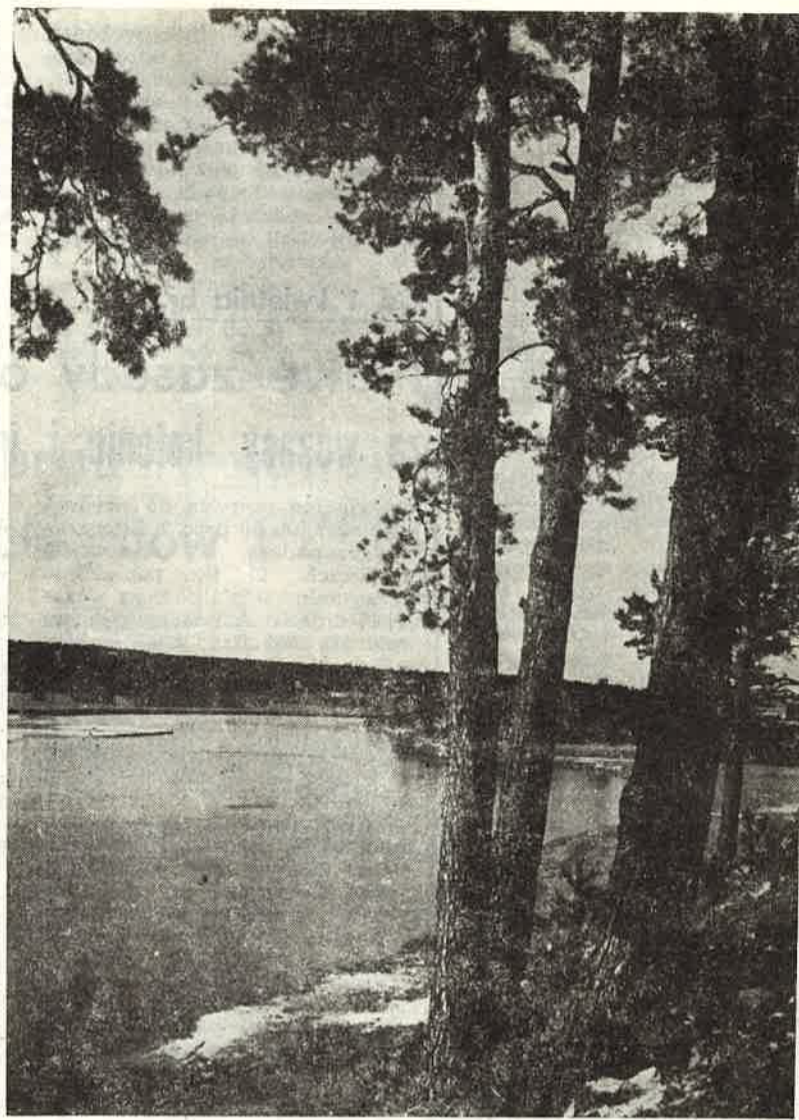
OBYCZAJE I PRAWO

Przedstawiciel prokuratury Generalnej LRB stwierdził niedawno na łamach popularnego tygodnika bułgarskiego ANTEMI, że miłość poza-mażeńska jest w tym kraju karana z całą surowością prawa. A prawo przewiduje, że mąż lub żona, którzy opuszczają partnera i nie uzyskawszy oficjalnego rozwodu zamieszkują pod wspólnym dachem z przyjacielelem (przyjaciółką) karani są pracą poprawczą, grzywną do 600 lewów (trzymiesięczne zarobki) i potępieniem społecznym. Taka sama kara spotyka partnera, który nierozwiedzionego delikwenta (-tkę) zgodzi się przyjąć pod „swoją dach”. W przypadkach recydywy zasądzona może być nawet kara pozbawienia wolności do 1 roku.

Węgry

DEWIZY

Władze WRL zliberalizowały ostatnio dotychczasowe przepisy dotyczące posiadania obcych walorów pieniężnych. Dotychczas każdy obywatel węgierski mógł przechowywać, bez zadeklarowania, walutę zagraniczną wartości maksimum 45 dol. Posiadacz obcej waluty nie mógł dokonywać zakupów w węgierskim „Pewexie”, chyba że był posiadaczem konta walutowego, pochodzącego z dochodów z pracy za granicą lub przekazów z zagranicy. Jednakże w związku z 20 proc. spadkiem obrotów w sklepach walutowych (w ciągu ostatnich 2 lat) obecnie każdy obywatel będzie mógł kupować w tych sklepach towary łącznej wartości 88 dolarów w skali roku.



Nad Pilicą

CIĘSZY OD LUDZKIEGO WŁOSA

Najcieńszy na świecie przewód wyprodukowała jedna z fabryk w Kiszyniowie (ZSRR). Kilometr przewodu, który jest sześć razy cieńszy od ludzkiego włosa, waży zaledwie jeden gram. Znajdzie on zastosowanie w przyrządach konstruowanych na potrzeby stacji kosmicznych i sztucznych satelitów ziemi.

DOKOŁA ŚWIATA NA... ROWERACH

Francuskie małżeństwo Pierre i Susanne Boge postanowiło jak informuje Ekspres Wieczorny, objechać cały świat na... rowerach. Obecnie znajdują się oni na drugim etapie swojej wyprawy — po drogach i bezdrożach kontynentu afrykańskiego. Przed 3 laty państwo Boge przejechali przez Amerykę Północną i Północną.

Start do afrykańskiej podróży nastąpił przed kilkoma tygodniami w Algierii. Następnymi krajami na trasie będą Niger, Mali i Senegal. Najtrudniejszym odcięciem dla dwójki śmiałych rowerzystów będzie oczywiście Sahara. Państwo Boge są jednak w optymistycznym nastroju i uważają, że pokonanie największej na świecie pustyni nie będzie trudniejszym przedsięwzięciem niż „przejażdżka” po dżunglach Amazonii, którą odbyli w 1980 roku.

Cała zaplanowana na kilka lat wyprawa liczy ponad 160 tysięcy kilometrów, z których małżeństwo pokonało już 60 tysięcy km. W tym czasie odwiedzili już na swojej trasie 18 krajów. (wk)

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI

z nr 2(96)

Poziomo: bazant, partia, opr., rota, okno, ukaz, unia, Benoit, kranik, krawat, maniak, onager, klosz, Lear, Nana, sub, Alaska, anemia.

Pionowo: Bartek, arak, toczek, prokrok, tron, atlant, tuba, nuta, abisal, Iran, Rea, ale, malina, ikra, kolasa, ozdoba, robota, Anka.

Pokonywanie barier miniaturyzacji

Przenośne urządzenia hi-fi mają coraz mniejsze rozmiary. Japońska firma Alva wyprodukowała ostatnio radio stereofoniczne (AM/FM), które wyglądem przypomina elegancką damską zapalniczkę, a tymczasem dźwięk dobiegający ze słuchawek podłączonych do tego niewielkiego pudełeczka jest naprawdę wysokiej klasy.

Sony również stanęło w zawody o pokonanie barier miniaturyzacji. Najnowszy typ magnetofonu kasetywego Gold Walkman jest dokładnie tej wielkości co pudełko, w którym dotychczas przechowywało się kasety.

Sekretem pomniejszenia magnetofonu jest opracowanie nowego silnika z płaskim uzwojeniem. Wszystkie elementy układu są zintegrowane w jedną zwartą płaską baterię. Wmontowano tutaj nawet system Dolby, redukującym zbyt wysoki poziom szumów.

Krzyżówka gigant

Autorem największej na świecie krzyżówki jest 52-letni Belg, Roger Bouckaert, z zawodu strażnik więzienny z Brugii. Ułożył on ostatnio krzyżówkę złożoną z 25 tysięcy haseł. Ma ona 12,5 metra szerokości i 0,5 metra długości. Praca nad tym gigantem trwała ponad rok.

Bouckaert nie jest nowicjuszem w tej dziedzinie. Już w 1982 roku był rekordzistą świata, ale zaledwie przez kilka miesięcy. Ułożył wówczas krzyżówkę z 15 tysiącami haseł. Wkrótce został jednak pokonany przez obywatela holenderskiego.

Bouckaert zajmuje się rozwiązywaniem krzyżówek od ponad 30 lat. Jest także autorem krzyżówkowego słownika pomocniczego liczącego 2 miliony haseł. Niestety, żaden z wydawców nie chce się zdecydować na druk tej opasłej książki. (wk)

WRL

Telewizyjna gazeta

Telewizja węgierska uruchomiła telewizyjną gazetę. Na ekranie domowego telewizora można przeczytać nie tylko wiadomości z kraju i zagranicy, lecz również skorzystać z porady lekarskiej dla młodych matek, przeglądu prasy codziennej, zapoznać się z cenami jednego z budapesztańskich targów i z innymi pozycjami. Wydawcą gazety jest ministerstwo poczty, agencja informacyjna MTI i węgierska telewizja. Głównym dostawcą 100-stronicowego tekstu jest agencja MTI. Napisy pozostają na ekranie tylko 25 sekund. Ponieważ większość informacji jest bez nagłówków, słowa — klucze pojawiają się w odmiennym kolorze, aby ułatwić czytającemu orientację. Telewizyjna gazeta jest dostępna dla każdego, kto zakupi odpowiednią przystawkę do telewizora. Tekst jest nadawany przez cały dzień bez przerwy, w czasie gdy telewizja emituje normalny program. W czasie oglądania zwyczajnego programu telewizji może włączyć jednocześnie gazetę telewizyjną.

AFORYZMY O KOBIETACH

Kobieta śmieje się gdy może. Płacze, kiedy chce.

Kobiety instynkt dorównuje skalą przezorności wielkich ludzi.

Kochamy tylko te kobiety, którym przynosimy szczęście.

Kiedy kobieta nie ma racji należy prosić ją o wybaczenie.

Kobieta to jedno wielkie serce. Nie wylączając głowy.

Kto nie widział zakochanej kobiety, ten nie potrafi powiedzieć kim jest kobieta.

W sercu kobiety zamknięta jest jej dusza i rozum.

Mężczyzna przeprosza i zapomina; kobieta tylko przeprosza.

Kobiety nigdy nie można rozbroić komplementem. Mężczyzną prawie zawsze.

Jeśli chcecie poznać wady dziewczyny, chwalcie ją przed jej przyjaciółkami.

Kiedy w pięknych oczach kobiety pojawiają się łzy, widzieć przestaje z reguły mężczyzna.

Mężczyzna nie zawsze kocha te osoby, które ceni. Kobieta ceni tylko tych, których kocha.

Lekko być kobietą jedynie bezdusznej kobiecie.

Ci, którzy wyłącznie chwalcą kobiety, znają je powierzchownie. Ci, którzy je tylko ganią, nie znają ich wcale.

Ten, kto pierwszy porównał kobietę do kwiatu był geniuszem. Każdy następny — durniem.

„WAGONOWIEC” miesięcznik Fabryki Wagonów „Swidnica” w Swidnicy ul. Strzebińska 35. Redaguje kolegium. Numer zamknięto 28.03.1984

Druk: Dolnośląskie Zakłady Graficzne, Zakł. Nr 4, Rynek 34 58-100 Swidnica Śl., zam. 2712-1-4-0440 4 84 Z-21